

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA  
30 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
WARSZAWA,  
MARSZAŁKOWSKA 81 a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.  
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych  
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł.  $\frac{1}{3}$  — str.  
175 zł. —  $\frac{1}{4}$  str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str.  
250 zł. —  $\frac{1}{2}$  str. 125 zł.,  $\frac{1}{4}$  str. 62 zł. 50 gr.  
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia  
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł.,  $\frac{1}{2}$  str.  
60 zł. —  $\frac{1}{4}$  str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 7 PAŹDZIERNIKA 1934 r.

Nr. 40

TRESC Nr. 40. Samorząd a społeczeństwo — *St. Zbrożyna*. Stan i perspektywy samorządowego szkolnictwa średniego — *A. Ch.* Architekci powiatowi — *Jerzy Bonkowicz-Sittauer*. Zadłużenie samorządów w K. K. O. — *St. Michalski*. Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy. Wydawnictwa nadesłane.

## Samorząd a społeczeństwo

(Artykuł dyskusyjny).

W Nr. 28 „Samorządu“ z dn. 15 lipca r. b. zamieścił na powyższy temat artykuł p. Dr. L. Wł. Biegeleisen. Autor podnosi na wstępie niewłaściwe ustosunkowanie się szerokich mas społeczeństwa, a nawet sfer bliżej związanych z życiem i pracami samorządów, do samorządu i stara się następnie znaleźć te przyczyny, które ten stan rzeczy wytworzyły.

Temat to bardzo wdzięczny i na czasie, ale jednocześnie bardzo drażliwy i może wywołać szereg nieporozumień.

Przypuścmy, że obserwacja autora, dotycząca niewłaściwego stosunku społeczeństwa do samorządu, jest trafna.

Ale na czym polega ta niewłaściwość stosunku społeczeństwa do samorządu, jakie są głębsze przyczyny tego stanu rzeczy, autor nie przedstawia jasno i przekonywująco, lecz przeciwnie w całym szeregu spraw ubocznych jakby pragnął sedno zagadnienia utopić.

Bo na czym naprawdę polega według autora ten niewłaściwy stosunek? Czy na niechęci społeczeństwa do samorządu i jego spraw, czy na zbyt „entuzjastycznym“ czy zbyt „pesymistycznym“ poglądzie na rolę i zadania oraz środki działania samorządu terytorjalnego, czy na tem, że jest zaledwie 2 — 3-ch ekonomistów interesujących się „zakresem komunalnym“, czy wreszcie na braku zrozumienia i poparcia dla Instytutu Nauk Komunal-

nych, który został zainicjowany przez ludzi „dobrej woli“, których społeczeństwo nie poparło?

Prawdziwie czujący i myślący po samorządowemu obywatel nawet nie samorządowiec z powołania lub profesor czy badacz nauk komunalnych, zanim pomyśli o stosunku społeczeństwa do samorządu powinien przedewszystkiem zadać sobie pytanie zasadnicze: czy nasz samorząd terytorjalny jest samorządem w swej treści i uprawnieniach, czy też jest tylko formą lokalnej administracji państwowej, w której za zgodą tej władzy (czytaj — najczęściej biurokracji) czynnik obywatelski może wziąć udział w pracach i troskach o rozwój i dobrobyt obywateli?

Dopiero po daniu sobie odpowiedzi na to zasadnicze pytanie można mówić o stosunku społeczeństwa do samorządu. Jakkolwiek bowiem próbowalibyśmy do stosunku tego podchodzić, zawsze wysunie się, po za wszelką teorią, to życiowe pytanie, w jakim stopniu mianowicie obywatel może wpływać na bieg interesujących go spraw lokalnych? Ludzie twardej pracy i codziennego zmagania się z życiem nie zdradzają z natury rzeczy najmniejszej ochoty do inteligenckiego deliberowania, dyskusowania i interesowania się instytucjami, których rolę i znaczenie doceniają, ale o tyle tylko, o ile wpłynąć one mogą na zmianę ich położenia, na poprawę ich ciężkich warunków egzystencji i o ile ich wola może w instytucjach tych odegrać

poważniejszą rolę. Z chwilą kiedy ten szary człowiek zda sobie sprawę z faktu, że instytucja samorządu nie daje mu dostatecznej możliwości wpływania na bieg spraw lokalnych, że inne czynniki, zdala od niego stojące, mogą wolę jego zmienić we wszystkich najbardziej interesujących go sprawach, zainteresowanie instytucją samorządu słabnie, a całe nastawienie szarego człowieka zwraca się w kierunku najmniej właściwym i pożądanym, to jest w kierunku demonstrowania na każdym kroku swego niezadowolenia i swoich potrzeb, bez chęci wzięcia udziału w pozytywnej pracy tych instytucyj.

Że tak jest, mówi nam nie tylko historia samorządu miast, w której możemy znaleźć bogate karty walk obywateli o wpływ na zarządzanie sprawami miasta, ale i życie każdej autonomicznej organizacji, które o tyle tylko się rozwijają i są żywotne, o ile zainteresowanie i udział w pracach ze strony zorganizowanych członków jest żywe i o ile wola ich może znaleźć w pracach tych właściwy i swobodny wyraz.

Wprawdzie można powiedzieć, że między samorządem terytorjalnym, jako organizacją przymusową, a dobrowolnym zrzeszeniem osób, brak jest analogji, to jednak całkowite zlekceważenie tego emocjonalnego momentu, jakim jest chęć i dobrowolne współdziałanie obywateli w pracach samorządu, co jest wyłączną cechą organizacyj dobrowolnych, niewątpliwie szkodliwie odbija się na wyniku prac i roli samorządu w Państwie.

Że w miarę zmniejszenia uprawnień obywateli i ich wpływu na gospodarkę samorządu, zmniejsza się również i zainteresowanie oraz chęć do pracy w samorządzie, wskazuje na to i nowa ustawa samorządowa, która przewiduje przymus pełnienia przyjętych na siebie dobrowolnie obowiązków członków rad i zarządów komunalnych w tem słusznym przypuszczeniu, że skoro członkowie tych ciał przekonaliby się, że uchwały ich nie znajdują aprobaty władz nadzorczych, decydujących ostatecznie, zapewne złożyliby swoje mandaty, nie chcąc brać odpowiedzialności przed ludnością za bieg spraw lokalnych.

Jak widzimy, istnieje nierozzerwalny związek między kształtowaniem się stosunku społeczeństwa do samorządu i stopniem uprawnień przysługujących samorządowi i obywatelom w organizacji samorządowej. Im stopień tych uprawnień oraz zagwarantowany ustawowo udział i wpływ obywateli na sprawy samorządowe będzie większy, tem większe będzie zainteresowanie społeczeństwa samorządem, tem większa będzie jego rola w życiu i w Państwie.

Tylko w wypadku, kiedy te uprawnienia będą dostateczne z punktu widzenia przeciętnego obywa-

tela, samorząd będzie prawdziwym odbiciem potrzeb i dążeń społeczeństwa w sprawach lokalnych, w sprawach, które z reguły najbardziej interesują poszczególne grupy społeczne i które tworzą ten realny i naturalny związek obywatela, mieszkańca gminy, ze swym samorządem gminnym, czy powiatowym, a dalej — z Państwem.

Stąd właśnie wypływa ten entuzjastyczny albo pesymistyczny stosunek społeczeństwa do samorządu, o którym pisze p. Dr. Biegeleisen. Jeśli mamy do czynienia z ustrojem samorządowym, który ujawnia się w dążeniach i pragnieniach społeczeństwa i w którym społeczeństwo chciałoby dać wyraz swej woli tworzenia dla siebie lepszego jutra i bezpośredniego organizowania swych prac, obserwujemy entuzjazmowanie się samorządem, gdy znów dotykamy się realnej rzeczywistości, obserwujemy, jak ogarnia społeczeństwo lub pewne jego grupy pesymizm, zarówno co do samego ustroju samorządu, jak i jego zdolności w tej formie zadośćuczynienia tym najlepszym dążeniami społeczeństwa i jego najpilniejszym potrzebom codziennego życia.

Fakty niewłaściwego ustosunkowania się społeczeństwa do pewnych zagadnień samorządowych, o których wspomina p. Dr. Biegeleisen, świadczą tylko o tem, jak rachityczne są nasze samorzady, jak słabo tętni w nich życie samorządowe. Gdyby życie samorządowe bujniej się rozwijało, mielibyśmy zapewne o wiele więcej teoretyków ekonomistów - specjalistów, interesujących się sprawami gospodarczymi samorządu, powstałby niewątpliwie i instytut do szerzenia wiedzy komunalnej i t. d., i t. d. Społeczeństwo realniej się do tych spraw ustosunkowywuje; tam bowiem, gdzie ideę i wiedzę samorządową może zastąpić decyzja władzy, która z reguły nie jest obowiązana do myślenia kategorjami samorządowymi i do odczuwania potrzeb lokalnych ludności, gdyż nie ma na to potrzebnej ilości czasu i odpowiednio przygotowanego personelu, tam społeczeństwo nie widzi poprostu potrzeby popierania usiłowań, które w życiu nie będą miały praktycznego zastosowania.

Gdy chodzi o prasę, to niewątpliwie nie zdradza ona zbytnej znajomości spraw samorządowych, ale znów dzieje się to dlatego, że z reguły brak jest głębszego zainteresowania się społeczeństwa sprawami, na które pozbawione jest ono swego naturalnego wpływu. Zwiększenie się wpływu i udziału społeczeństwa w pracach samorządu automatycznie niejako wywrze swój dodatni wpływ na stosunek prasy do samorządu. Dziś prasa, jak i społeczeństwo podchodzi do spraw samorządu przewaźnie od strony tych nienormalnych przejawów, które zawsze powstają przy spaceniu zasadniczej i przewodniej idei samorządu.

*St. Zbrożyna.*

## Stan i perspektywy samorządowego szkolnictwa średniego \*)

Zagadnienie udziału samorządu terytorjalnego w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym nie może być traktowane zupełnie jednakowo we wszystkich dzielnicach państwa. Zarówno rozwój historyczny jak i obecna rola szkół średnich samorządowych przedstawiają się w woj. zachodnich inaczej niż w południowych, a w tych znowu inaczej niż w centralnych. Rozpatrując system naszego szkolnictwa średniego w skali ogólnokrajowej, możemy

stwierdzić, że pozycja gimnazjów samorządowych w tym systemie jest stosunkowo skromna: w ciągu ostatniego dziesięciolecia (1924/25 — 1933/34) liczba szkół samorządowych stanowiła około 7 — 8% ogólnej liczby szkół, a liczba uczniów w tych szkołach wahała się w granicach od 6,5% do 7% ogółu uczniów szkół średnich ogólnokształcących. Badając jednak ten stosunek w obrębie poszczególnych grup województw, otrzymamy obraz zupełnie odmienny:

GRUPY WOJEWÓDZTW	Liczba szkół ogółem	Liczba szkół samorz.	%	Liczba uczniów ogółem	Liczba uczn. w szkołach samorządow.	%
				w t y s i ą c a c h		
P o l s k a . . . . .	748	61	8,2	202,8	13,9	6,8
Centralne . . . . .	341	25	7,3	95,5	4,3	4,5
Wschodnie . . . . .	87	2	2,3	20,7	0,5	2,3
Poznańskie i Pomorskie . . . . .	96	15	15,6	26,7	3,8	14,0
Śląskie . . . . .	35	13	37,1	13,6	4,5	33,1
Południowe . . . . .	189	6	3,2	56,3	0,8	1,4

Jak widać z powyższego zestawienia, największą rolę odgrywają szkoły samorządowe na Śląsku, gdzie stanowią prawie  $\frac{2}{5}$  ogólnej liczby szkół i grupują  $\frac{1}{3}$  ogólnej liczby uczniów. Na drugim miejscu idą woj. poznańskie i pomorskie, w których szkoły samorządowe i ich uczniowie stanowią około  $\frac{1}{6}$  ogólnej liczby szkół i uczniów szkół średnich. Natomiast w woj. centralnych znaczenie gimnazjów samorządowych jest — w świetle przytoczonych cyfr — o wiele mniejsze, a w woj. południowych i wschodnich — zupełnie nikome.

Oczywiście, cyfry przytoczone nie są całkowicie miarodajne — dla należytej charakterystyki roli szkół samorządowych w poszczególnych grupach województw musimy uwzględnić szereg innych czynników poza stosunkiem liczbowym tych szkół do ogółu szkół, i to czynników różnych w różnych okręgach.

Rozwój gimnazjów samorządowych w woj. centralnych datuje się od czasów wojny światowej. Zaraz po opuszczeniu terenów b. Kongresówki przez wojska rosyjskie rozpoczęła się ożywiona akcja zakładania szkół średnich, w której — obok szeregu organizacji społecznych i osób prywatnych — wydatny udział wzięły związki samorządowe, zarówno

miejskie jak powiatowe. W okresie lat 1915 — 1918 powstało na terenie obecnych woj. centralnych około 20 szkół średnich samorządowych — czyli tyle, ile później założono w ciągu całych 15 lat niepodległości. To gwałtowne tempo powstawania szkół, przy których tworzeniu często nie wiedziano dobrze, czym potrzebom mają one służyć, sprawiło, że znaczna ich część od samych początków swego istnienia nie spełniała należycie swoich zadań i po kilku latach uległa likwidacji. Wogóle, badając dzieje szkół śred. samorządowych w woj. centralnych, można stwierdzić, że były one częstokroć oparte na kruchych podstawach i skazane na rychły upadek z powodu niedostatecznej frekwencji i braku środków w kase właściciela — zarządu miasta lub wydziału powiatowego. W ciągu lat 1915 — 1930 powstało w woj. centralnych przeszło 40 gimnazjów samorządowych, z tej liczby jednak przetrwało do dziś zaledwie 20. Siła przyciągająca szkół samorządowych (przeciętna frekwencja w roku szk. 1927/28 — ok. 160 uczniów na 1 szkołę) była dwukrotnie niższa, niż szkół państwowych (320 ucz. na 1 szkołę), a nawet niższa niż szkół prywatnych (210 uczniów).

Pomimo swojej nietrwałości i wszystkich braków, wynikających z warunków ich egzystencji, szkoły tego rodzaju, zakładane zazwyczaj w miejscowościach, nieposiadających ani jednej szkoły średniej (w r. szk. 1927/28 przeszło  $\frac{2}{3}$  szkół samorządowych w woj. centralnych znajdowało się w miejscowościach jednoszkolnych), a przytem tańsze przeciętnie o połowę od szkół prywatnych (przec.

\*) Dane liczbowe według „Statystyki szkolnictwa 1931/32“, wyd. Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa, 1933 i M. Falskiego „Atlasu szkolnictwa średniego ogólnokształcącego“, wyd. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., Warszawa, 1932.

opłata od 1 ucznia w roku szk. 1927/28 — w szkołach samorz. ok. 250 zł., w prywatnych — ok. 500 zł. rocznie), odegrały dość znaczną rolę w rozpowszechnieniu wśród szerszych warstw ludności prowincjonalnej tego pędu do szkoły średniej, który jest tak charakterystyczny dla naszych stosunków i który obecnie spotyka się z tak zdecydowaną reakcją czynników, kierujących polityką oświatową w państwie. To też z punktu widzenia tej polityki należy ocenić, jako zjawisko dodatnie fakt stopniowego kurczenia się udziału samorządu w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym w woj. centralnych, wyrażający się w spadku liczby gimnazjów samorządowych z 29 w r. szk. 1927/28 do 20 w r. szk. 1933/34.

W woj. wschodnich związki samorządowe nie rozwinęły nigdy szerszej działalności w dziedzinie szkolnictwa średniego, choć tam — w warunkach słabego rozwoju szkolnictwa prywatnego i państwowego — byłaby ona może bardziej potrzebna niż w woj. centralnych. Tłumaczy się to przede wszystkim mniejszą stosunkowo siłą ekonomiczną tamtejszych związków samorządowych i znacznie większym nasileniem potrzeb w zakresie szkolnictwa powszechnego.

Poważne rozmiary natomiast przybrał rozwój szkolnictwa samorządowego w Wielkopolsce i na Pomorzu. Gimnazja samorządowe w tych województwach mają za sobą naogół dłuższą tradycję istnienia, to też nie obserwujemy tam takiej płynności stosunków, jaka charakteryzuje dzieje tego szkolnictwa w woj. centralnych. Bardziej przystosowane do istniejących potrzeb, oparte na silniejszej podstawie gospodarczej, gimnazja samorządowe w Wielkopolsce (bo tam się one głównie skupiają — z 15 szkół, istniejących w r. szk. 1931/32 na terenie okr. szkolnego poznańskiego, 12 znajdowało się w woj. poznańskim, a tylko 3 w pomorskim) są bardziej ustabilizowane i mniej podatne na działanie niesprzyjających konjunktur. Jakkolwiek jednak znaczenie ich, wyrażone w stosunku liczbowym do ogółu szkół średnich, jest o wiele większe niż w woj. centralnych, nie różnią się one poważnie swym charakterem od gimnazjów samorządowych b. Kongresówki. Przeciętna frekwencja w tych szkołach wynosiła w r. szk. 1927/28 215 uczniów na 1 szkołę (wobec 388 w szkołach państw. i 227 w szkołach prywatnych), przeciętna opłata roczna od 1 ucznia — ok. 245 zł. (w szkołach prywatnych około 300 zł.). Podobnie jak na terytorjum centralnym, gimnazja samorządowe w woj. poznańskim i pomorskim stanowią więc właściwie tylko część systemu szkolnictwa prywatnego, wyróżniającą się jedynie tem, że właścicielami ich są związki o charakterze publiczno - prawnym.

Odmienne zupełnie kształtuje się rola szkół samorządowych w woj. śląskiem, gdzie stanowią one poważne uzupełnienie szkolnictwa państwowego. Gimnazja samorządowe w Śląsku, mające za sobą poważniejszą jeszcze niż w Wielkopolsce tradycję długoletniego istnienia (większa ich część powstała na wiele lat przed wojną światową), a przytem

o wiele dostępnejsze dla młodzieży z warstw niezamożnych, bo pobierające, w porównaniu ze szkołami innych dzielnic, bardzo niskie stosunkowo opłaty (w r. szk. 1927/28 ok. 80 zł. rocznie od 1 ucznia), odznaczają się o wiele większą niż szkoły prywatne frekwencją (w r. szk. 1927/28 — ok. 330 uczniów na 1 szkołę wobec 225 w szk. prywatnych), co różni je zasadniczo od szkół samorządowych w pozostałych województwach i zbliża do szkół państwowych. To też stan szkolnictwa samorządowego na Śląsku nie ulega takim wahaniom jak w innych dzielnicach i pozostaje od szeregu lat na niezmiennym poziomie. Szkoły te stanowią niezbędną część systemu szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w woj. śląskiem i z trudem tylko mogłyby zostać zastąpione przez szkoły prywatne.

Znaczenie szkół samorządowych w woj. południowych — jak wynika z przytoczonych na wstępie liczb — jest znikome. Szkoły te nie wyróżniają się niczem szczególnym z ogólnej masy szkół prywatnych, są młode, stosunkowo drogie i mało atrakcyjne. Istnienie ich — wobec dość gęstej sieci szkół państwowych na tym terenie — nie wydaje się zbyt uzasadnionem.

Taki jest — w najogólniejszym zarysie — obecny stan i znaczenie szkolnictwa średniego samorządowego w różnych częściach państwa. Jakie są perspektywy dalszego jego rozwoju? Zanim odpowiemy na to pytanie, musimy jeszcze pokrótce scharakteryzować dotychczasową ewolucję szkolnictwa średniego ogólnokształcącego jako całości.

W ewolucji tej możemy wyróżnić trzy zasadnicze okresy. Okres pierwszy trwa od chwili odbudowania państwa i ukończenia wojny do roku szkolnego 1927/28 i charakteryzuje się przede wszystkim systematycznym wzrostem liczby szkół (z 762 w roku szk. 1922/23 do 796 w r. 1926/27), któremu jednak nie towarzyszy odpowiedni wzrost liczby uczniów — przeciwnie, liczba uczniów w tym okresie spada w dość szybkim tempie (w r. szk. 1922/23 — 227 tys., w 1926/27 — 215 tys., w 1927/28 — 209 tys.). W związku z tem przeciętna liczba uczniów na 1 szkołę spada z 298 w 1923/23 do 263 w 1927/28.

W drugim okresie, obejmującym lata 1928/29 — 1931/32, następuje przystosowanie nadmiernie rozbudowanego aparatu szkolnego do rzeczywistości istniejących potrzeb, pewna ilość szkół ulega likwidacji, tak, że w r. szk. 1930/31 ogólna liczba szkół wynosi tylko 743, w 1931/32 — 748. Jednocześnie liczba uczniów stabilizuje się na poziomie około 200 tys., w wyniku czego przeciętna liczba uczniów na 1 szkołę powoli podnosi się, dochodząc w r. szk. 1930/31 do 276. Te procesy redukcyjne postępowałyby prawdopodobnie dotychczas, nawet może w formie zaostrożonej skutkiem oddziaływania kryzysu gospodarczego, gdyby nie zmiana ustroju szkolnictwa, przeprowadzana od roku szk. 1932/33 — który to rok otwiera trzeci okres w rozwoju szkolnictwa średniego, okres bieżący. Pierwsze posunięcia władz szkolnych, zmierzające do wykonania posta-

nowień nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, wywołały raptowny wzrost liczby szkół średnich ogólnokształcących — z 748 w r. szk. 1931/32 do 784 w r. szk. 1933/34. (Zjawisko to jest prawdopodobnie przejściowe — tłumaczy się masowem zakładaniem klas gimnazjalnych przez dotychczasowych właścicieli prywatnych seminarjów nauczycielskich, które są stopniowo likwidowane, w związku z przewidzianem przez ustawę ustrojową przekształceniem systemu kształcenia nauczycieli).

Tendencja zmian, zachodzących w liczbie szkół samorządowych, w pierwszych dwóch okresach była zgodna z tendencją ogólną. Do roku szk. 1926/27 ilość szkół samorządowych wzrastała, od r. szk. 1927/28 — zmniejszała się. Lata jednak ostatnie — 1932/33 i 1933/34 — nie przyniosły, w przeciwieństwie do ogólnej tendencji, zwiększenia liczby szkół samorządowych, przeciwnie, liczba ta spada w dalszym ciągu. W r. szk. 1926/27 było w całej Polsce 71 szkół samorządowych, w 1931/32 — 61, w 1933/34 — już tylko 55.

Bezpośrednim powodem tego spadku są niewątpliwie momenty natury ekonomicznej — trudności finansowe, przeżywane przez samorząd terytorjalny (zwłaszcza w woj. centralnych, gdzie głównie koncentruje się spadek liczby szkół samorządowych) w okresie kryzysu, przy jednoczesnym wzroście potrzeb w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, utrzymywanego w znacznej części przez samorząd. Oprócz działania kryzysu należy tu jednak wziąć pod uwagę i inne czynniki — w pierwszym rzędzie właśnie reformę ustroju szkolnictwa, która, jak widzieliśmy wyżej, naogół ożywiła proces zakładania nowych szkół. Reforma, obcinając dotychczasową podbudowę szkoły średniej ogólnokształcącej przez likwidację niższych klas, redukując czas trwania nauki w szkole do 6 lat i dzieląc przytem tę sześćdziesięcioletnią szkołę na dwie, ściśle ze sobą niezwiązane części: czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum, podnosi

wydatnie koszt utrzymania szkoły — zwłaszcza w miejscowościach jednoszkolnych — i utrudnia jej prowadzenie. Licząc się z temi trudnościami, niektóre związki samorządowe już dziś likwidują utrzymywane przez siebie szkoły — a można przypuszczać, że w następnych latach, w miarę postępów realizacji ustawy ustrojowej, liczba związków, rezygnujących z działalności na tem polu, będzie się stale zwiększała. Będzie to zresztą zgodne z ogólną linią polityki oświatowej państwa, zdążającej do ograniczenia liczby szkół średnich ogólnokształcących na rzecz szkolnictwa średniego zawodowego.

Narazie proces likwidacji szkolnictwa średniego samorząd. odbywa się tylko w woj. centralnych, w najbliższych jednak latach obejmie on prawdopodobnie również woj. południowe (pomimo obecnego przejściowego wzrostu w tych województwach liczby gimnazjów samorządowych, związanego z zamknięciem samorządowych seminarjów nauczycielskich) i — może w tempie nieco wolniejszym — woj. zachodnie. Na wszystkich tych terytorjach szkolnictwo samorządowe, nie wyróżniające się szczególnie — w obecnym stanie rzeczy — spośród masy szkół prywatnych, może być zastąpione przez te ostatnie bez większego uszczerbku dla interesów ludności. Jedynie w większych miastach, prowadzących w pewnym zakresie własną politykę szkolną, dostosowaną do ich specjalnych potrzeb, utrzyma się, być może, pewna ilość gimnazjów i liceów ogólnokształcących, utrzymywanych przez samorząd.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w woj. śląskim, gdzie gimnazja samorządowe — jak stwierdziliśmy wyżej — zajmują wyjątkowo poważną pozycję, dopełniając istniejący tam system szkolnictwa państwowego i gdzie, w związku z tem, należy przewidywać utrzymanie — jeśli nie całkowicie, to przynajmniej częściowe — obecnego stanu posiadania samorządu w tej dziedzinie.

A. Ch.

## Architekci powiatowi

Ustawa budowlana, nakładając na samorząd powiatowy poważne i odpowiedzialne zadania w dziedzinie nadzoru nad budownictwem i urbanistyką, nie reguluje formalnie kwestji aparatu fachowego, koniecznego do należytego wykonania tych czynności. Koniecznym jest przeto wprowadzenie drogą odpowiednich norm prawnych takich uzupełnień, któreby jednolicie ustalały aparat fachowy powiatowych związków samorządowych w tej dziedzinie. Ponieważ przy władzach adm. og. I instancji istnieją stanowiska rządowych architektów rejonowych, wydaje się rzeczą zupełnie odpowiednią połączenie w jednej osobie *architekta powiatowego* zarówno dotychczasowych funkcji państwowego architekta rejonowego, jakoteż samorządowego kierownika re-

feratu budowlanego w biurze wydziału powiatowego \*). Precedensy formalno-prawne są już ustalone: lekarz, weterynarz, inżynier drogowy — pełnią z pożytkiem podwójne obowiązki urzędników rządowych i samorządowych. Niema przeto żadnej trudności w podobnem uregulowaniu obsady stano-

\*) Sprawa nie jest jednak tak prosta, jeśli się zważy, że rejon obsługiwany przez jednego architekta rządowego z reguły nie pokrywa się z jednym powiatem. Czy przeto pomnożyć liczbę architektów rządowych, czy raczej szukać rozwiązania w zrealizowaniu znanego postulatu przekazania całej służby budowlanej samorządowi? Sprawa tembardziej warta dyskusji, że i referenci budowlani gminni i miejscy, bez względu na to, kto będzie pełnił ich funkcje, wymagają intensywnego nadzoru fachowego. — Przyp. Redakcji.

wisk architektów powiatowych. Korzyści natomiast będą bardzo istotne: połączenie umożliwi dobór sił o wyższych kwalifikacjach fachowych i osobistych, dając oszczędności kancelaryjne i na wyjazdach, oraz pozwoli na lepsze zogniskowanie kierownictwa i nadzoru budowlanego i urbanistycznego, a więc da znacznie lepsze wyniki co do ogólnej sprawności całej akcji.

Większą trudność sprawia obsada stanowisk referentów budowlanych w gminach wiejskich i małych miastach. Zwłaszcza te ostatnie są często w położeniu bez wyjścia, gdy minimalny ruch budowlany nie pozwala na łatanie budżetu opłatami za zezwolenia na budowę, a innych możliwości opłacenia kwalifikowanego pracownika niema. Już łatwiej to się rozwiązuje w gminach wiejskich, gdzie nie budowlany wprawdzie, ale drogowy technik, ubocznie wykonać może obowiązki gminy jako władzy budowlanej. Proste zagadnienia, jakie napotyka się w dziedzinie budowlanej na terenie gmin wiejskich, nie stanowią zazwyczaj problemów przekraczających zakres przygotowania drogomistrza. Jednakże miasta około 5 tys. mieszkańców nie są zazwyczaj w możności utrzymania już nie inżyniera arch. ale nawet technika. Tymczasem sprawy, o jakich miasto takie decyduje, są częstokroć wcale poważnej natury i wymagają kwalifikowanych i doświadczonych sił fachowych dla dobrego rozwiązywania. O ile więc taka trudność obsady personalnej powstaje, wydaje się być jedynym rozwiązaniem angażowanie doradcy technicznego dla spraw budowlanych za osobnym kontraktem, na pewną ilość godzin urzędowych lub — co lepiej — na pewną ilość jednostek pracy, np. spraw do załatwienia. To proste rozwiązanie napotyka atoli na komplikacje, gdy dany rzeczoznawca wykonuje na terenie miasta, w którym pełni

urzędowe obowiązki, również prywatną praktykę. A bez tego zazwyczaj trudno będzie tanio zawrzeć taki kontrakt. Ułatwiłoby sprawę wspólne angażowanie jednego architekta przez kilka miast, które mógłby on kolejno odwiedzać. Przejazdy takie są niestety zwykle dość kosztowne a nie gwarantują punktualności i szybkości w załatwianiu spraw. Tak więc jedynym, naprawdę dobrem rozwiązaniem byłoby posiadanie „własnego“ technika budowlanego, pozostającego na stałym etacie miejskim. O ile zaś budżet, a raczej zastój budowlany, nie pozwoli na opłacenie i wykorzystanie takiej siły, nasuwa się możliwość połączenia tego stanowiska z obowiązkami naczelnika straży pożarnej. Małe miasta, zadawające się strażami ochotniczymi, muszą mieć jednakowoż paru ludzi gotowych do natychmiastowego uruchomienia taboru (woźnice — szoferzy) oraz stale „pod ręką“ będącego naczelnika. Gdy nim będzie technik budowlany — to i nadzór nad bezpieczeństwem przeciwpożarowym i znajomość „topografii“ pożarowej miasta, no i sprawność tych paru zawodowych pracowników straży oraz sprawność taboru powinny na tem zyskać. Trzebaby tylko postarać się o doszkalanie pożarnicze absolwentów szkół budowlanych, pragnących poświęcić się pracy na stanowiskach referentów budowlanych w miastach, oraz zapewnić im odbywanie dobrych praktyk.

Tu nawiasem nasuwa się postulat pod adresem P. Z. U. W. — aby na akcję zapobiegawczą, przeciwpożarową przeznaczano większe fundusze, nie przerzucając ciężaru tego na samorząd, który przecież ani składki ogniowej nie bierze, ani odszkodowań nie płaci... Mamy moralne prawo domagać się z całą stanowczością silniejszego finansowania akcji przeciwpożarowej przez P. Z. U. W.!

*Jerzy Bonkowicz-Sittauer.*

## Zadłużenie samorządów w Komunalnych Kasach oszczędności

Ustawodawca polski, zdając sobie sprawę ze szczególnego związku zachodzącego między związkiem poręczającym, a nawet wogóle związkiem samorządowym, a komunalną kasą oszczędności, opierającą część zaufania wkładców do siebie na gwarancji związku poręczającego, będącą pod silnym wpływem organów samorządowych i w istocie swej środkiem realizacji zadań samorządu, określił przez szczególne przepisy prawa maksymalne granice tego niejako naturalnego uprzywilejowania związku samorządowego w dziedzinie korzystania z kredytów w K. K. O. Trzeba przyznać, że granica ta została określona dość szczerze: pożyczki związku poręczającego mogą dochodzić do 10% wkładów oszczędnościowych, a za pozwoleniem władzy nadzorczej 20%. Łączna suma kredytów udzielonych

związkowi poręczającemu, innemu związkowi komunalnym i prawnie - publicznym nie może przekraczać 30% wkładów oszczędnościowych.

Nie trzeba chyba wywodzić o celowości tych przepisów, mających przedewszystkiem za cel troskę o zaufanie wkładcy do k. k. o., bezpieczeństwo wkładów i utrzymanie na odpowiednim poziomie płynności aktywów kas. Ale jak to było do przewidzenia, kolizja doraźnych potrzeb związku poręczającego z podstawowymi zasadami gospodarowania złożonymi w k. k. o. wkładami musiała nastąpić, przyspieszona przez kryzys i znane trudności finansowe związków samorządowych. Kredyty samorządów w k. k. o., które z natury rzeczy winny mieć charakter rezerwy, przerodziły się w zadłużenie o charakterze trwałym, mającym tendencję do bez-

względny i stosunkowy wzrost. Granice maksymalnego zadłużenia były w licznych wypadkach przekraczane, a w ogólnym przecięciu ów normalny stan 10% już dawno zastąpiony został teoretycznie wyjątkową normą 20%. W praktyce utarło się też mówić o przekroczeniach dopiero począwszy od 20%.

Sporządzenie dokładnego obrazu zadłużenia związków samorządowych w k. k. o. jest, jak się to później okaże, bardzo trudne z przyczyn niekompletności statystyki samorządowej. Jeśli nie możemy uzyskać cyfr bezwzględnie ścisłych, to przynajmniej należy uchwycić ogólną tendencję i charakter oraz przybliżony stan rzeczy przez konfrontację różnych źródeł.

Zagadnienie to obrazują dwie publikacje wydane w bieżącym roku: Głównego Urzędu Statystycznego „Zadłużenie Miast i Powiatowych Związków Komunalnych, stan na dz. 31.III.1931 r.” oraz rozdział omawiający liczbowo działalność komunalnych kas oszczędności w „Sprawozdaniu Komisarjatu Bankowego Ministerstwa Skarbu za rok 1933”.

Na podstawie danych zawartych w wymienionej publikacji G. U. S. obraz zadłużenia gmin miejskich i powiat. zw. samorz. w k. k. o. przedstawiał się w dn. 31.III.1931 r. następująco (w tysiącach złotych):

Grupy Województw	Krótkoterminowe			Długoterminowe			Ogółem
	Miasta	Pow. Zw. Samorz.	Razem	Miasta	Pow. Zw. Samorz.	Razem	
M. Warszawa	4681	—	4681	—	—	—	4681
Centralne	970	4087	5057	786	299	1085	6142
Wschodnie	761	723	1484	343	51	394	1878
Zachodnie	20030	3061	23091	9283	2724	12007	35098
Południowe	12840	554	13394	14625	963	15588	28982
	39282	8425	47707	25037	4037	29074	76781

W stosunku do wkładów oszczędnościowych zadłużenie to w przecięciu dla całej Polski wynosi 14,2%, a więc w ogólnym przecięciu nie osiąga granicy tego, co uznane zostało za nieprzekraczalne. Dla poszczególnych grup województw wynosi: centralne (bez m. Warszawy) — 18,3%, wschodnie 24,0%, zachodnie 18,2%, południowe 11,1%. Cyfry te, gdyby odzwierciadlały istotny stan rzeczy, nie przedstawiałyby nic niepokojącego i raczej prowadziłyby do wniosku, że stosunki finansowe związków samorządowych z k. k. o. układają się najzupełniej poprawnie z wyjątkiem może woj. wschodnich, które jednak nie reprezentują poważniejszych w ogólnym zadłużeniu.

Według zbiorowego bilansu k. k. o. na koniec 1931 r. sporządzonego przez komisariat Bankowy Min. Skarbu, pożyczki komunalne wynosiły 64.224 tys. zł., co stanowi 11,3% wkładów oszczędnościowych, a więc wykazuje pozorną poprawę w stosunku do stanu w dn. 31.III.1931.

Cyfry te nie odzwierciadlają jednak rzeczywistego stanu rzeczy, pożyczki bowiem komunalne nie wykazywały w tym okresie tendencji do spadku, wręcz przeciwnie: bilansowa pozycja „pożyczek komunalnych” wzrasta do 74.698 tys. zł. na koniec 1932 r. i 81.962 w dn. 30.IX.1933 r. a w stosunku procentowym do wkładów oszczędnościowych odpowiednio 12,8% i 14,2%. Rozbieżność jaka istnieje między wynikami, wyprowadzonymi z danych statystycznych G. U. S. a bilansami k. k. o. posiada swoją tajemnicę: różnica między sumą kredytów komunalnych w bilansach k. k. o. na koniec 1931 i zadłużeniem zw. samorz. w k. k. o. w/g danych G. U. S. na 31.III.1931 jeszcze wzrośnie, jeśli się uwzględni, że na ankietę G. U. S. nie odpowiedziało kilka samorządów.

Pewne wyjaśnienie przynoszą dopiero dane opracowane przez komisariat Bankowy Ministerstwa Skarbu na podstawie szczegółowych bilansów k. k. o. i danych sporządzonych przez poszczególne związki komunalnych kas oszczędności na żądanie Ministerstwa Skarbu. Rozbieżność pomiędzy rzeczywistą sumą kredytów komunalnych a bilansową pozycją „pożyczki komunalne” ilustruje następujące zestawienie, opracowane przez Komisariat Bankowy (w milionach złotych):

Związki K. K. O.	31 XII. 1932				30.IX. 1933		
	Rzeczywista suma Kred. Komunaln.	Pozycja Bilans. „Kred. Komunaln.”	Stosunek % 2:1	Rzeczywista suma Kred. Komunaln.	Pozycja Bilans. „Kred. Komunaln.”	Stosunek % 2:1	
Lwowski . . . . .	35,5	11,7	33	32,6	19,4	60	
Poznański . . . . .	40,8	32,9	81	41,8	33,4	80	
Śląski . . . . .	15,7	7,5	48	14,4	8,0	56	
Warszawski . . . . .	24,1	22,6	94	25,7	21,2	82	
	116,1	74,7	64	114,5	82,0	71	

Jak widać z powyższego zestawienia, pozycja bilansowa „kredytów komunalnych” stanowiła zaledwie 64% rzeczywistej sumy kredytów komunalnych, przyczem największe rozbieżności istniały w kasach województw południowych i śląskiego, mniejsze — województw zachodnich oraz centralnych i wschodnich. Z sumy 116,1 milj. zł. udzielonych kredytów komunalnych na własne związki poręczające przypada 99,5 milj. zł. (85,7%), reszta na inne związki komunalne. Sumę kredytów udzielonych własnym związkom poręczającym należy powiększyć o sumę obligacyj komunalnych, ulokowanych przez te związki w k. k. o., która na koniec 1932 r. wynosiła 5,3 milj. zł., i 30.IX.1933 r. — 5,4 milj. zł.

Stosunek procentowy kredytów udzielonych własnym związkom poręczającym (łącznie z zakupionymi obligacjami komunalnymi) do wkładów oszczędnościowych przedstawiał się następująco (w milionach złotych):

Związki K. K. O.	31.XII. 1932			30.IX. 1933		
	Wkłady oszczędn.	Kredyty udzielone Związkom poręczając.	Stosunek 0/0 0/0 2:1	Wkłady oszczędn.	Kredyty udzielone Związkom poręczając.	Stosunek 0/0 0/0 2:1
Lwowski . . . . .	255	33	13	238	29	12
Poznański. . . . .	127	40	31	130	41	32
Śląski . . . . .	95	8	8	95	8	8
Warszawski. . . . .	108	24	22	114	25	22
	585	105	18	577	103	18

Dla dopełnienia obrazu zaangażowania kapitałów k. k. o. w kredyty komunalne, należy dodać, że w ogólnej sumie udzielonych przez kasy kredytów, komunalne partycypują w 18% (Zw. Lwowski 13%, Poznański 24%, Śląski 17%, Warszawski 19%). Po-

nieważ nie należy przewidywać w najbliższej przyszłości znacznego wzrostu wkładów oszczędnościowych w k. k. o., należy uznać, że dalsze bezwzględne jak i stosunkowe zwiększanie kredytów komunalnych nie będzie mogło mieć miejsca, a nawet w dużej ilości wypadków utrzymanie zdrowych podstaw rozwoju k. k. o. wymagać będzie redukcji tego typu kredytów. Wobec znanych trudności finansowych związków samorządowych, nie wydaje się, by redukcja taka była łatwą do przeprowadzenia. W dalszym ciągu i powrót do teoretycznie jedynie słusznej zasady, że kredyty w k. k. o. winny być traktowane jako rezerwa, w najbliższej przyszłości nie da się skutecznie z dwóch zasadniczych powodów: osłabienia finansowego samorządów przy równoczesnym wyschnięciu źródeł kredytu komunalnego.

*St. Michalski.*

## Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego powstał w 1924 r. przez połączenie trzech poprzednio istniejących państwowych instytucji bankowych, a mianowicie założonego w 1883 r. Polskiego Banku Krajowego oraz powstałych w okresie wojennym Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich i Państwowego Banku Odbudowy.

Utworzony przez Państwo i w państwowe kapitały wyposażony, Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał za zadanie zaspakajanie potrzeb kredytowych o znaczeniu ogólnie - państwowym, jak popieranie ruchu budowlanego, udzielanie pomocy finansowej samorządom, popieranie kas oszczędności i spółdzielni; jednym z głównych zadań Banku była jednak odbudowa kredytu długoterminowego, którego kraj najsilniej potrzebował. Poza to Bank pro-

wadzi wszystkie inne operacje bankowe, ze szczególnym jednak uwzględnieniem potrzeb przedsiębiorstw państwowych oraz samorządów i ich przedsiębiorstw.

Bank Gospodarstwa Krajowego zarówno co do wysokości posiadanych kapitałów własnych i obcych, jak i co do sumy udzielonych kredytów zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich instytucji kredytowych w Polsce. W ciągu 10 lat swej działalności wykazywał Bank stały rozwój, który dopiero w ostatnich dwóch latach uległ pewnemu zahamowaniu pod wpływem długotrwałego kryzysu gospodarczego. Szybki ten rozwój ilustruje poniższe zestawienie ważniejszych pozycji bilansowych Banku (w milj. zł.):

L a t a	Kapitały własne	Wkłady i lokaty	Kredyty gotówkowe	Kredyty emisyjne	Suma bilansowa
1924	40	69	96	67	221
1926	51	468	440	206	787
1928	195	713	747	584	1.665
1930	208	752	1.015	735	2.102
1931	214	746	1.084	792	2.154
1932	219	745	1.023	838	2.133
1933	221	769	1.038	823	2.130
1934.31.VII	223	785	1.046	815	2.089



W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. operacje Banku wykazały dalszy pomyślny rozwój, jak o tem świadczy wzrost wkładów z 237 do 281 milj. zł. przy jednoczesnym spadku redyskonta w Banku Polskim z 69 do 8 milj. zł.

Rozporządzając poważną kwotą kapitałów własnych i obcych, wynoszącą na dzień 31 lipca 1934 r. 1.849 milj. zł., powierzonych Bankowi przeważnie na długi termin, mógł Bank przedsięwziąć cały szereg zadań, którychby ze względu na brak odpowiednich warunków nie podjęła się żadna inna instytucja finansowa, a których zrealizowania wymagały potrzeby gospodarczo - społeczne kraju.

W pierwszym rządzie zajął się Bank finansowaniem budownictwa mieszkaniowego; ogólna suma pożyczek budowlanych, przyznanych spółdzielniom mieszkaniowym, osobom prywatnym, gminom i instytucjom, wynosiła w dniu 31 lipca 1934 r. 546 milj. zł.

Drugą największą skolei grupę kredytów stanowią pożyczki dla samorządów w wysokości 421 milj. zł. Na sumę tę składają się głównie długoterminowe pożyczki na inwestycje komunalne, a pozatem kredyty dla komunalnych kas oszczędności.

Jeżeli chodzi o współpracę Banku Gospodarstwa Krajowego z komunalnymi kasami oszczędności, oparta ona jest na najzyczliwszym ustosunkowaniu się Banku do kas. Bank Gospodarstwa Krajowego w swojej polityce kredytowej, widząc niejednokrotnie ciężką sytuację gospodarczą kas, wywołaną wstrząsami ekonomicznymi natury ogólnej, stara się w miarę możliwości iść kasom z pomocą w formie zasilania ich nowymi kredytami, bądź też podtrzymywania dotychczasowego stanu posiadania zaciągniętych w Banku zobowiązań. Ze strony zaś komunalnych kas oszczędności nie było dotychczas poważniejszych niedociągnięć, stanowiących o kwestji zaufania, czego wyrazem jest stosunkowo niewielka kwota należności zaprotestowanych weksli, wynosząca ostatnio ok. 141.000 zł.

K. K. O. wykorzystały w Banku w roku bieżącym następujące kredyty:

kredyt zawiązkowy w wysokości około	450	tys. zł.		
„ rzemieślniczy	1.750	„ „		
„ dyskontowy *)	14.400	„ „		
„ różne	650	„ „		

Na szczególniejsze omówienie zasługiwałyby kredyty rzemieślnicze. Bank Gospodarstwa Krajowego, pragnąc dotrzeć z pomocą kredytową do jaknajszerszych warstw społeczeństwa, uruchomił specjalne kredyty dla rzemiosła, które łącznie z pozostałością z lat ubiegłych wynosiły w początkach b. r. przeszło 8 milj. zł. B. G. K. powierzył akcję rozprawiania tych kredytów komunalnym kasom oszczędności, które za minimalną marżę, pokrywającą istotne koszty handlowe, podjęły się tej pracy. W pierwszych latach po uruchomieniu kredytu tętno tej akcji było mocno ożywione, w bieżącym roku osłabło jednak znacznie. Nierozprawianych kredytów z tego tytułu pozostało jeszcze na kwotę ok. 2 milj. zł.

Przemysł korzysta w Banku Gospodarstwa Krajowego z różnego rodzaju kredytów w łącznej wysokości 170 milj. zł. Rolnictwo wreszcie, którego finansowanie stanowi zadanie specjalnych instytucyj, jak np. Państwowego Banku Rolnego, korzysta w Banku ze stosunkowo mniejszej sumy kredytów. Ogólna suma przyznanych rolnictwu kredytów wynosiła jednak w dn. 31 lipca 1934 r. przeszło 155 milionów złotych.

Jak z powyższego pobieżnego przeglądu widać, odgrywa Bank Gospodarstwa Krajowego poważną rolę w dziele rozbudowy i konsolidacji gospodarstwa narodowego. Rola Banku wzrosła jeszcze bardziej w okresie ostatniego przesilenia gospodarczego, gdyż jako najważniejsza instytucja kredytowa Państwa był on w pierwszym rządzie powołany do łagodzenia skutków przesilenia oraz niesienia pomocy najwięcej zagrożonym odcinkom życia gospodarczego Odrodzonej Polski.

\*) Ogółem przyznanych przez Bank kredytów dyskontowych było na kwotę około 27.500 tys. zł. Niewykorzystanych kredytów z tego tytułu pozostaje ok. 13.000 tys. zł., które stanowią rezerwę tego kredytu dla kas.

## Sprawy bieżące

### PRAWO O POSTĘPOWANIU WYWŁASZCZENIOWEM.

W sprawie powyższej wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 776), które postanawia, że wywłaszczenie jest dopuszczalne wyłącznie ze względów wyższej użyteczności, za odszkodowaniem, w przypadkach, w których przepis prawa

przewiduje możliwość wywłaszczenia. Wywłaszczenie polegać może na: 1) odjęciu prawa własności lub innych praw rzeczowych na nieruchomości, albo na ograniczeniu czasowem lub stałem praw rzeczowych na nieruchomości; 2) odjęciu prawa własności materjałów, niezbędnych do budowy urządzeń na cele obrony Państwa, dróg lądowych i wodnych oraz kolei; 3) czasowem zajęciu nieruchomości.

Do orzekania o wywłaszczeniu i odszkodowaniu za wywłaszczenie powołany jest wojewoda, właściwy według położenia przedmiotu wywłaszczenia. Od orzeczenia wojewody co do odszkodowania niema środka prawnego w administracyjnym toku instancyj. Jeżeli strona nie zgadza się na odszkodowanie, ustalone orzeczeniem wojewody, może w ciągu trzech miesięcy od daty doręczenia orzeczenia żądać ustalenia odszkodowania przez właściwy sąd, który wydaje orzeczenie w trybie postępowania niesporne.

Postępowanie wywłaszczeniowe w zasadzie rozpoczyna się od czynności wstępnych, polegających na dokonaniu na gruncie właściciela wbrew jego woli prac pomiarowych, przez mierniczych przysięgłych, na zasadzie zezwolenia powiatowej władzy administracji ogólnej. W razie wyrządzenia szkody wskutek prowadzenia prac pomiarowych, powiatowa władza administracji ogólnej określa wysokość odszkodowania po wysłuchaniu opinii biegłego; orzeczenie to jest ostateczne w administracyjnym toku instancyj.

Celem wszczęcia postępowania wywłaszczeniowego należy złożyć wojewodzie uzasadniony wniosek wraz z odpowiednimi załącznikami. Wojewoda oddała wniosek o wszczęcie postępowania wywłaszczeniowego, jeżeli niema podstaw prawnych do wywłaszczenia; w przeciwnym razie wszczyna postępowanie wywłaszczeniowe. Równocześnie z wszczęciem postępowania władza hipoteczna wpisuje we właściwej księdze hipotecznej odpowiednie ostrzeżenie (adnotację), po wpisaniu którego zmiany w stanie hipotecznym nieruchomości nie mają wpływu na dalsze postępowanie wywłaszczeniowe.

Po wpisaniu ostrzeżenia wojewoda przesyła powiatowej władzy administracji ogólnej wniosek wywłaszczeniowy wraz z załącznikami w celu obwieszczenia o wywłaszczeniu w gminach, w których obrębie znajdują się wywłaszczane nieruchomości. Plan sytuacyjny wywłaszczanej nieruchomości i inne załączniki należy wyłożyć w lokalu zarządu gminy do przejrzania w okresie dni czternastu oraz ogłosić, że w tym terminie wolno każdej osobie interesowanej zgłaszać wnioski lub sprzeciwy, które wnosi się na ręce przełożonego gminy.

Niezwłocznie po upływie terminu czternastodniowego zarząd gminy przedstawia akta sprawy powiatowej władzy administracji ogólnej i dołącza do nich zgłoszone wnioski, sprzeciwy, jak również treść obwieszczenia, jakie zarządził, ze wskazaniem daty oraz sposobu, w jakim zostało dokonane. Powiatowa władza administracji ogólnej przedstawia akta ze swą opinią wojewodzie.

Jeżeli wywłaszczany zgadza się na odstąpienie nieruchomości, spór zaś dotyczy tylko wysokości odszkodowania, strony mogą zawrzeć odpowiednią umowę z zastrzeżeniem ustalenia odszkodowania w myśl przepisów prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym, przyczem wojewoda może wydać orzeczenie bez wszczynania postępowania przygotowawczego i bez rozprawy.

W braku wspomnianej umowy, wojewoda, wyznaczając rozprawę co do wywłaszczenia, zawiadamia o miejscu i terminie rozprawy (w razie potrzeby rozprawa odbywa się w miejscu położenia nieruchomości i z udziałem biegłych) conajmniej na czternaście dni przed terminem. Zawiadomienia te otrzymują: wywłaszczający, właściciel, osoby, które zgłosiły wnioski lub sprzeciwy, oraz osoby trzecie, których te wnioski, sprzeciwy lub odpowiedzi na nie bezpośrednio dotyczą.

Po przeprowadzeniu rozprawy wojewoda wydaje orzeczenie o wywłaszczeniu albo odmawia jego wydania, o ile zachodzą ku temu powody prawne lub faktyczne. Orzeczenie powinno w szczególności zawierać: 1) ustalenie przedmiotu i rozmiaru wywłaszczenia; 2) cel wywłaszczenia z określeniem rodzaju projektowanych robót; 3) uzasadnienie przyjęcia lub odrzucenia wniosków i sprzeciwów.

W razie wywłaszczenia nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa na budowę lub przebudowę linii kolejowych, budynków i innych urządzeń, niezbędnych do eksploatacji kolei, wojewoda na wniosek wywłaszczającego może mu zezwolić na niezwłoczne objęcie wywłaszczonej nieruchomości. Wojewoda ustala równocześnie lub najpóźniej w ciągu trzech miesięcy od chwili objęcia nieruchomości wysokość odszkodowania za wywłaszczoną nieruchomość, które będzie wypłacone w ciągu dwóch miesięcy lub — w przypadku zachodzących przeszkód prawnych — złożone do depozytu sądowego; w razie niezachowania tego terminu, wojewoda na wniosek strony uchyli zezwolenie na niezwłoczne objęcie nieruchomości.

Orzeczenie o wywłaszczeniu doręcza się wywłaszczającemu i wywłaszczonemu na piśmie. Jeśli orzeczenie dotyczy większej liczby osób, treść jego może być podana do wiadomości interesowanych zapomocą obwieszczeń publicznych we właściwych gminach. W ciągu dni czternastu od daty doręczenia orzeczenia lub od daty dokonania obwieszczeń, służy stronie odwołanie do Ministra Spraw Wewnętrznych. Wojewoda udziela stronie przeciwnej terminu czternastodniowego do zaznajomienia się z treścią odwołania i do wniesienia w tym czasie pisemnej odpowiedzi, poczem przedstawia akta Ministrowi Spraw Wewnętrznych, który wydaje ostateczne orzeczenie w porozumieniu z właściwym ministrem.

Jako zasadę odszkodowania, rozporządzenie przyjmuje stratę, powstałą wskutek wywłaszczenia, przyczem obowiązek odszkodowania ciąży na tym, na czyją rzecz orzeczono wywłaszczenie. W przypadku wywłaszczenia tylko części nieruchomości, odszkodowanie powinno obejmować nie tylko wartość części wywłaszczonej, lecz także ubytek wartości części nieobjętej wywłaszczeniem. Jeśli wywłaszczenie polega na ograniczeniu praw właściciela lub czasowym zajęciu nieruchomości, odszkodowanie powinno być ustalone i wypłacone zgóry. Gdyby zarówno czas ograniczenia jak i szkoda nie dały się zgóry ustalić, odszkodowanie będzie określone z upływem każdego półrocza w okresie trwania ograniczenia. W braku

zgody stron na inny sposób wynagrodzenia, odszkodowanie powinno być wypłacone w pieniądzu.

Ustalenie odszkodowania, jak zaznaczyliśmy, należy do wojewody. Wniosek w tym przedmiocie wywłaszczający powinien złożyć wojewodzie najpóźniej w ciągu trzech miesięcy od daty doręczenia ostatecznego orzeczenia o wywłaszczeniu. Ustalenie odszkodowania odbywa się na rozprawie, na której strony zawrzeć mogą układ, dotyczący wysokości odszkodowania. Układ taki zostaje w całej osnowie wciągnięty do protokołu; wypisy z tego protokołu mają moc prawną aktu notarialnego. W braku układu dobrowolnego wojewoda, po wysłuchaniu opinii biegłych, wydaje orzeczenie co do odszkodowania na podstawie wyników rozprawy.

Po wydaniu ostatecznego orzeczenia o wywłaszczeniu, wojewoda na wniosek wywłaszczającego wydaje orzeczenie o wykonaniu wywłaszczenia; orzeczenie to jest natychmiast wykonalne. Wydanie orzeczenia wykonawczego poprzedzić powinno wpłacenie lub złożenie do depozytu sumy odszkodowania, ustalonego umową (układem) lub orzeczeniem wojewody. Na podstawie ostatecznego orzeczenia o wykonaniu wywłaszczenia, tytuł własności przedmiotu wywłaszczonego zostaje przepisany na rzecz wywłaszczającego w księdze hipotecznej, jeżeli nieruchomość miała uregulowaną hipotekę. Z ujawnieniem tego orzeczenia w księdze hipotecznej, podlegają wykreśleniu wszystkie prawa rzeczowe na wywłaszczonej nieruchomości, z wyjątkiem tych, na których pozostawienie wyrazili zgodę wywłaszczający i osoby, którym te prawa służą.

Jeżeli wywłaszczający nie złoży wniosku o ustalenie odszkodowania w ciągu trzech miesięcy od daty doręczenia ostatecznego orzeczenia o wywłaszczeniu lub zrzeka się wywłaszczenia przed ustaleniem odszkodowania, wówczas interesowani władni są dochodzić w drodze sądowej od wywłaszczającego szkód i strat, poniesionych wskutek postępowania wywłaszczeniowego. Jeżeli wywłaszczający zrzeka się swych uprawnień po ustaleniu wysokości odszkodowania, właściciel może dochodzić bądź szkody, poniesionej przez niego wskutek postępowania wywłaszczeniowego, bądź też żądać zapłaty ustalonego odszkodowania wzamian za odstąpienie nieruchomości. W każdym razie wywłaszczonemu służy prawo pierwokupu co do wywłaszczonej nieruchomości.

Odnosnie wywłaszczenia materiałów, rozporządzenie postanawia, że powiatowa władza administracji ogólnej może zezwolić wywłaszczającemu na poszukiwanie i wydobywanie na cudzej nieruchomości materiałów, niezbędnych do budowy i utrzymania urządzeń na cele obrony Państwa, dróg lądowych i wodnych oraz kolei, jako to: kamieni, żwiru, piasku i t. d., jeżeli budujący nie może ich wydobyć bliżej w odpowiedniej ilości i jakości.

Czasowe zajęcie nieruchomości może być dokonane tylko wówczas, gdy zamierzony z niej użytek nie może spowodować trwałej zmiany gospodarczego przeznaczenia zajętego przedmiotu lub gdy z nieruchomości ma być wywłaszczony materiał do budo-

wy urządzeń na cele obrony Państwa, dróg lądowych i wodnych oraz kolei.

W przypadkach siły wyższej lub nagłej potrzeby, powiatowa władza administracji ogólnej może nakazać czasowe zajęcie cudzej nieruchomości. Gdyby potrzeba okazała się tak dalece pilna, że nie byłoby możliwości zawiadomienia powiatowej władzy administracji ogólnej, przełożony gminy lub właściwy komendant policji władny jest wydać odpowiednie zarządzenie pod warunkiem niezwłocznego zawiadomienia właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej, celem wydania nakazu czasowego zajęcia. Czasowe to zajęcie ustaje z mocy samego prawa, jeżeli wnioskodawca w okresie sześciu miesięcy od uzyskania nakazu nie wystąpi do wojewody o wywłaszczenie nieruchomości w trybie przepisany.

Poza omówionymi postanowieniami, rozporządzenie zawiera przepisy specjalne, dotyczące wywłaszczenia na cele obrony Państwa, oraz przepisy karne, końcowe i przejściowe.

Prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym wchodzi w życie z dniem 29 października 1934 roku; z dniem jego wejścia w życie tracą moc wszelkie przepisy w sprawach, unormowanych omawianym rozporządzeniem.

Rozporządzenie nie narusza jednak przepisów, odrębnie normujących postępowanie wywłaszczeniowe na cele reformy rolnej, jak również odpowiednich przepisów ustawy wodnej (Dz. U. R. P. Nr. 62 z r. 1928, poz. 574) i ustawy z dnia 28 stycznia 1932 roku w sprawie pomiarów Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 125). Pozostają pozatem w mocy przepisy o wywłaszczeniu, zawarte w prawie górnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 85 z r. 1930, poz. 654), jak również prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym nie narusza przepisów dotychczasowych w zakresie, w jakim określają one cele, dla których dopuszczalne jest wywłaszczenie i zajęcie nieruchomości.

W braku odmiennych przepisów, zawartych w rozporządzeniu niniejszym, przy postępowaniu wywłaszczeniowym, stosuje się przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341).

#### REGULAMIN WYBORCZY DO RAD POWIATOWYCH — WYJAŚNIENIE.

W związku z § 6 rozp. Ministra Spraw Wewn. z dn. 8.VIII.1934 r. (Dz. Ust. Nr. 74, poz. 703) w sprawie regulaminu wyborczego do rad powiatowych, w myśl którego w zarządzeniu wyborów wojewoda ma podać dzień zebrania wyborczego, powstała wątpliwość, czy wybory radnych powiatowych muszą się odbyć w jednym dniu we wszystkich kolegiach wyborczych na terenie danego powiatu, czy też możliwym jest wyznaczenie w zarządzeniu wojewody różnych terminów dla poszczególnych kolegiów.

Min. Spr. Wewn. w piśmie z dnia 29.IX.1934 S.S. 3094/22/34 stanęło na stanowisku, iż wojewoda w zarządzeniu wyborów może podać dla każdego kolegium wyborczego w obrębie danego powiatu odrębny dzień zebrania wyborczego, może jednak wyznaczyć dla wszystkich kolegiów jeden dzień zebrania wyborczego. Zależy to całkowicie od uznania wojewody. Ponieważ w myśl § 5 ust. (2) regulaminu decyzja w sprawie łączenia wyborców z kilku gmin w jedno kolegium wyborcze należy do starosty powiatowego, przeto wojewoda, pragnąc wyznaczyć dla każdego kolegium odrębny termin zebrania wyborczego, winien posiadać przed wydaniem zarządzenia wyborczego decyzję starosty powiatowego w sprawie podziału powiatu na kolegia wyborcze.

#### SPOSÓB ZABUDOWANIA TERENÓW GÓRSKICH.

Uchwały III Międzynarodowego Kongresu Alpinistycznego w Chamonix Mont Blanc latem 1932 r., poświęconego turystycznym i naukowym sprawom, związanym z terenem górskim, dotyczą budowy w górach i brzmia:

1) budowle w górach powinny być wykonywane z materiału krajowego, w stylu właściwym danej okolicy, w harmonii z otaczającym je krajobrazem górskim;

2) hotele, szkoły i inne budynki powinny być budowane na zboczach gór, a nie na ich szczytach, które mają być pozostawione w ich naturalnej piękności, jako punkty widokowe dla turystów.

Uchwały te ze względu na analogiczne postulaty ochrony krajobrazu górskiego, zasługują w całej rozciągłości na uwzględnienie. W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu się z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w piśmie okólnym z dnia 18 września 1934 r. Nr. B.B. 21 — 316, wystosowanym do Wojewodów w Krakowie, Katowicach, Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu, prosi o wydanie odnośnych zarządzeń na podstawie art. 337 ust. 2 prawa budowlanego, o ile tego dotychczas nie uczyniono, i o zalecenie właściwym władzom policyjno - budowlanym, by w należyty sposób wykorzystywały, uprawnienia, przysługujące im na podstawie art. 337 ust. 1 cytowanego artykułu, uwzględniając w miarę możliwości przytoczone wyżej postulaty i biorąc je pod uwagę przy zatwierdzaniu znaczniejszych budowli, powstających w okolicach górskich.

#### KONGRES KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI WOJEW. CENTRALNYCH I WSCHODNICH.

W dniach 7 i 8 października r. b. odbędzie się w Warszawie Kongres Komunalnych Kas Oszczędności województw centralnych i wschodnich.

Program Kongresu obejmuje:

I-szy dzień obrad dn. 7 października 1934 r. od godz. 11 do 15 (w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy).

- 1) Zagajenie Kongresu i referat sprawozdawczy.
- 2) Referaty:
  - a) Polityka kredytowa K. K. O. oraz kwestja płynności i pewności ich aktywów,
  - b) Zagadnienie propagandy oszczędności,
  - c) Sytuacja pracowników K. K. O. i zagadnienie ich organizacji.
- 3) Zebrania wojewódzkie.
 

II-gi dzień obrad — początek o godz. 10 rano (w siedzibie Polskiego Banku Komunalnego).
- 4) Obrady Komisyj:
  - a) polityki kredytowej,
  - b) propagandy oszczędności,
  - c) pracowniczej.
- 5) Przyjęcie rezolucyj uchwalonych przez Komisje.
- 6) Wnioski wniesione przez członków Związku, zgodnie z postanowieniami § 25 statutu Związku.

#### PLAN FINANSOWO - GOSPODARCZY GMINY NARUTO- WO (POW. LIPNOWSKI) NA OKRES 5-CIOLETNI 1934 — 1938 — OPRACOWANY PO ZACIĄGNIĘCIU OPINJI RAD GROMADZKICH I KOMISJI RADY GMINNEJ PRZEZ ZA- RZĄD GMINNY I ZAAKCEPTOWANY PRZEZ RADĘ GMINNĄ.

Za punkt wyjścia przy opracowaniu 5-cioletniego planu finansowo - gospodarczego gminy posłużył

ostatni budżet na r. 1933/34 w wys. zł. 34.868, wykonany z nadwyżką zł. 6.962. Jak z powyższego wynika, budżet w tych granicach przewidziany jest najzupełniej realny i może stanowić podstawę do ułożenia planu gospodarczego na dłuższy okres czasu. Ponieważ wydatki konsumpcyjne stanowią około 60% budżetu, przeto na wykonanie planowanych zamierzeń gminy pozostaje 40%, czyli około 14.000 zł. rocznie. W tych mniej więcej granicach zawarte są roczne wydatki gminy na objęte 5-letnim planem finansowo - gospodarczym zadania samorządu gminnego.

#### Zarząd ogólny — administracja:

obejmuje doksztalcanie pracowników gminnych, utrzymanie i urządzenie lokalu gminnego oraz utworzenie funduszu obrotowego gminy w wysokości rocznego budżetu. Zarząd Gminny wychodząc z założenia, że sprawne funkcjonowanie aparatu gminnego zależy w pierwszym rzędzie od dobrze wyszkolonego personelu, przewiduje kolejne wysyłanie wszystkich pracowników gminnych na kurs administracji komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, urządzenie specjalnych wycieczek naukowych oraz kompletowanie biblioteki wydawnictw fachowych. Kredyt przewidziany na ten cel wynosi 100 zł. rocznie.

W dziale urządzeń biura przewidziane są: założenie światła w biurze zarządu, urządzenie gabinetu dla wójta i sekretarza, zakupienie urządzenia biurowego, odświeżenie i ogólny remont wewnętrzny lokalu Zarządu Gminnego. Koszt przewidziany na powyższe wydatki wynosi około 500 — 600 zł. rocznie. Ogólne odświeżenie budynku gminnego przewidziane jest co 3 lata i będzie pokrywane z funduszu obrotowego, na który przeznaczają się corocznie zł. 2.000.

*Majątek komunalny:*

gmina zamierza wejść w posiadanie gruntów szkolnych i urządzi na nich hipotekę, na co przewidziana jest kwota zł. 200. W dalszym ciągu zamierza dokonać rozrachunku w naturze lub gotówce z gminą sąsiadującą co do podziału niektórych nieruchomości.

*Oświata:*

największy kredyt przewidziany jest na oświatę, t. j. około 32.000, a zatem przeciętnie 6.500 zł. rocznie. W zakres wydatków wchodzi: dokończenie budowy 2 szkół powszechnych zł. 15.000, urządzenie boiska przy jednej ze szkół — zł. 100, budowa budynków gospodarczych dla powyższych szkół — zł. 2.500, zakup urządzenia szkolnego — 500 zł., remont starego budynku szkolnego — 1.200, rozpoczęcie budowy nowej szkoły jednoklasowej — 500 zł., budowy 3 dalszych budynków szkolnych wraz z urządzeniem — zł. 11.000, wreszcie spłata rat pożyczki Tow. Budowy Szkół Powszechnych — zł. 2.000.

*Kultura:*

w dziale tym przewidziane są wydatki na współpracę z organizacjami społecznymi po zł. 50 rocznie (głównie zasiłki dla Kół Młodzieży Wiejskiej), założenie biblioteki gminnej — 500 zł. oraz subsydjum na budowę domu ludowego — zł. 500. Razem 750 zł.

*Drogi i komunikacja:*

wydatki przewidziane na utrzymanie i budowę dróg gminnych na okres 5 letni wynoszą ogółem zł. 11.600. W tem 1.100 zł. dla Rad Gromadzkich jako zasiłek przy brukowaniu ulic we wsiach, reszta zaś na budowę szos, umocnienie nawierzchni, budowę przepustów, mostów, zadrzewienie dróg gminnych drzewkami owocowymi oraz ustanowienie opiekunów drogowych.

*Popieranie rolnictwa:*

w dziale tym Zarząd Gminny przewiduje współpracę z kółkami rolniczymi, przeznaczając im roczny zasiłek w kwocie zł. 100, propagowanie oszczędności i popieranie działalności gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, propagowanie budownictwa z cementu przez bezpłatne dostarczanie form do wyrobu dachówek z cementu, subsydjowanie prac nad skomasowaniem gruntów, zakup tryjera do oczyszczania zboża, osuszanie łąk i pól drogą regulacji przepływającej przez gminę strugi, popieranie hodowli buhai oraz bydła czerwonego. Łączny kredyt na powyższe cele przewidziany jest w kwocie zł. 1.500.

*Bezpieczeństwo publiczne:*

obejmuje w pierwszym rzędzie współpracę ze strażami pożarnymi w akcji przeciwpożarowej (roczny kredyt na ten cel wynosi zł. 100), w dalszym ciągu przewidziane są zasiłki dla straży pożarnych na budowę remiz — zł. 1.000, na zakup motopompy — zł. 1.000, zorganizowanie straży pożarnych w 2-ch miejscowościach — zł. 1.000. Łączna kwota kredytu na ten cel wynosi zł. 3.600.

*Zdrowotność i opieka społeczna:*

w dziale tym projektuje się zaangażowanie lekarza gminnego, którego zadaniem będzie ogólny nadzór nad stanem sanitarnym gminy oraz ulgowe leczenie mieszkańców gminy. Projekt ten powstał stąd, że leczenie ubogich w/g dotychczasowego systemu nie przyniosło należytych korzyści, a pociągało za sobą znaczne koszty. Ponadto przewidziana jest współpraca z sąsiednimi gminami nad uruchomieniem ośrodka zdrowia. Ponieważ gmina dotychczas nie posiada boiska sportowego, przeto w planie przewidziane jest również urządzenie terenu pod boisko. W związku z podniesieniem stanu sanitarnego gminy projektowana jest propaganda budowy studzien z kręgów cementowych przez bezpłatne dostarczenie form do kręgów oraz cementu po cenach przystępnych. Ogólny kredyt na ten cel przeznaczony wynosi zł. 1.600.

*Różne:*

dział ten przewiduje głównie współpracę z nowoutworzonymi radami gromadzkimi nad zakładaniem domów noclegowych, łaźni publicznych i t. p. urządzeń nie objętych planem, pozatem organizowanie kursów i zebrań, mających na celu propagandę zadań rad gromadzkich. Ogółem przewiduje się kredyt w kwocie zł. 850.

Łączny koszt przeprowadzenia powyższego planu w ciągu 5 lat wynosi zł. 70.100.

**NOWY PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY PAŃSTWA POLSKIEGO.**

Przed wprowadzeniem nowej ustawy samorządowej Państwo Polskie liczyło 12.400 gmin wiejskich i 2.188 obszarów dworskich, które stanowiły samodzielne jednostki administracyjne. Po wprowadzeniu gmin zbiorowych państwo liczyć będzie tylko 3.143 gminy wiejskie. Około 12.000 gminnych jednostek administracyjnych zostaje zniesionych. Według ustalonego obecnie podziału administracyjnego, państwo liczy poza m. st. Warszawą 16 województw, 603 miasta, 264 powiaty (w tem 23 powiaty miejskie, m. in. 4 w Warszawie) oraz 3.143 gminy wiejskie.

**POŻARNICTWO W POLSCE.**

Obecnie istnieje w Polsce ponad 11 tysięcy placówek ochotniczej straży pożarnej, grupujących 450 tysięcy członków i dysponujących taborem i urządzeniami ogólnej wartości 130 milionów złotych. Straże dysponują między innymi 8 tysiącami remiz i świetlic, 1200 orkiestrami, posiadają 12 tysięcy sikawek ręcznych, tysiąc sikawek motorowych, 600 samochodów oraz 700 km. węży.

**BUDOWA ŚPICHRZÓW ZBOŻOWYCH W GMINACH POW. DZIŚNIEŃSKIEGO (WOJ. WILEŃSKIE).**

Zarządy gminne gmin: Głębokie, Łużki, Parafjanów, Prozoroki i Szarkowszczyzna pow. Dziśnień-

skiego, uchwałyły wybudowanie na terenie swych gmin śpichrzów zbożowych. Wydział Powiatowy w Głębokiem na posiedzeniu w dniu 24 sierpnia r. b. zatwierdził plany tych śpichrzów.

#### Z DZIAŁALNOŚCI GROMAD W GMINIE ŚWISŁOZ POW. WÓLKOWYSKIEGO (WOJ. BIAŁOSTOCKIE).

Rada gromadzka w *Jeźorzysku* uchwaliła wybudować dom ludowy. W tym celu dokonano wyboru komitetu budowy domu ludowego. Mieszkańcy gromady dobrowolnie opodatkowali się na cele budowy oraz przyrzekli dostarczyć świadczeń w naturze.

Rada gromadzka w *Jatwiesku* uchwaliła wybudować łaźnię, obsadzić drogi drzewami, ogrodzić szkolny ogród owocowy oraz ustaliła podział mąki dla ludności najbiedniejszej.

Rada gromadzka w *Zaukach* uchwaliła doprowadzić do należytego stanu miejscową drogę polną, obsadzić drogi drzewami, popierać organizację P. W. i W. F.

Rada gromadzka w *Mieńkach* uchwaliła przystąpić do osuszenia terenów łąkowych oraz dążyć do uruchomienia szkoły.

#### ZALESIANIE NIEUŻYTKÓW W POW. SIEDLECKIM (WOJ. LUBELSKIE) W R. 1933/34.

W roku budżetowym 1933/34 powiatowy związek samorządowy w Siedlcach prowadził akcję zalesiania nieużytków w 19 miejscowościach, obsadzając sosną 60,13 ha, wikliną 0,25 ha. Do zalesienia zużyto 1.386.000 sztuk sosny oraz 160.000 wikliny. Przy zalesieniu zużyto szarwarku przeszło 12.000 dni pieszych oraz 58 dni konnych. Wartość szarwarku ogółem wynosi przeszło 2.000 zł.

#### ZDROWIE PUBLICZNE W DZIAŁALNOŚCI POW. ZWIĄZKU SAMORZĄD. W BIELSKU PODL. (WOJ. BIAŁOSTOCKIE) W R. 1933/34.

Szczupły budżet pow. związku samorząd. w Bielsku Podl. w roku sprawozdawczym nie pozwolił na zorganizowanie dostatecznej ilości rejonów lekarskich, rejonów szkolnych oraz sieci akuserek rejonowych. W okresie sprawozdawczym na terenie powiatu czynne były: ośrodek zdrowia w Bielsku Podl., przychodnie w Siemiatyczach i Białowieży oraz szpital.

W okresie sprawozd. w ośrodku zdrowia zatrudniony był 1 lekarz, higienistka - wywiadowczyni oraz akuszerka rejonowa. W ośrodku zdrowia koncentrowała się walka z chorobami społecznymi: gruźlicą, jaglicą, chorobami wenerycznymi; ośrodek prowadził również stację opieki nad matką i dzieckiem. Działalność poszczególnych poradni ośrodka przedstawiała się następująco: w poradni przeciwgruźliczej udzielono 646 porad, dokonano 387 wywiadów, 780 zastrzyków, 475 naświetlań lampą kwarcową; w poradni przeciwjagliczej udzielono 11.575 porad

i opatrunków, dokonano 195 operacji, 39 wywiadów, wygłoszono 10 pogadanek o jaglicy; w poradni przeciwwenerycznej udzielono 405 porad; w stacji opieki nad matką i dzieckiem udzielono 626 porad, dokonano 309 wywiadów, 125 naświetlań lampą kwarcową, 322 szczepień ochronnych przeciw ospie, 4.082 szczepień błoniczo - płoniczych. Prócz tego w Ośrodku zdrowia udzielono 210 porad bezpłatnych ubogim i bezrobotnym oraz 810 porad bezpłatnych szkolnej; zbadano 20 szkół, 1.812 dzieci w szkołach, dokonano 48 wywiadów w rodzinach dziatwy szkolnej, wygłoszono 19 pogadanek dla dziatwy szkolnej. Akcja propagandowa na terenie powiatu wyrażała się w propagowaniu higieny społecznej, osobistej, mieszkań, studzien, ustępów przez urządzenie odczytów i pogadanek.

W przychodni w Białowieży przyjęto 1.200 chorych, zbadano dziatwę szkolną wszystkich szkół w Białowieży, dokonano 3-krotnych szczepień ochronnych błoniczo - płoniczych, współdziałano w zwalczaniu chorób zakaźnych z władzami administracyjnymi.

W przychodni w Siemiatyczach przyjęto 1.149 chorych, z początkiem roku szkolnego 1933/34 przeprowadzono szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie wszystkich nowozapisanych dzieci do szkół. Lekarz ambulatorjum sprawował nadzór przy zwalczaniu epidemii tyfusu plamistego.

W okresie sprawozdawczym leczono się w szpitalu powiatowym 813 chorych; liczba dni leczenia wyniosła 12.958; operacji i zabiegów chirurgicznych wykonano 443. W przychodni szpitala udzielono 1.870 porad. W pracowni szpitala wykonano 295 analiz chemicznych i bakterjologicznych.

#### DZIAŁALNOŚĆ POW. ZWIĄZKU SAMORZ. W BARANOWICZACH (WOJ. NOWOGRODZKIE) W R. 1933/34 W DZIALE DROGOWYM.

W okresie sprawozdawczym główną uwagę zwrócono na drogi, posiadające ważne znaczenie ogólnie - państwowe oraz administracyjno - gospodarcze bez względu na ich kategorię. Najwięcej robót wykonano na drodze wojewódzkiej Nowogródek-Baranowice, gdzie wybrukowano przeszło 8 km.; pozatem wybrukowano najgorsze odcinki drogi wojewódzkiej Darewo - Niedźwiedzice na długości 1 km. oraz ulice w osiedlach na łącznej długości około 5 km. Ogółem przybyło twardej nawierzchni na najważniejszych drogach na długości przeszło 14 km. Z większych robót mostowych wybudowano most na Szczarze pod Dobromyślem o dług. 110 m. i wykonano 50% budowy mostu na Szczarze pod Załużem o dług. 99,5 m.

W szerokich rozmiarach stosowano odrabianie zaległych podatków tak państwowych jak i samorządowych oraz zapomóg na drogach wszystkich kategorii. Odrobiono ogółem podatków na przeszło 18 tys. zł., zapomóg na przeszło 13.000 zł. Świadczenia drogowe w naturze również używane były na drogi wszystkich kategorii. Ogólna wartość robót szar-

warkowych wynosi około 130 tysięcy zł., w tem użyto na drogi państwowe na około 5 tysięcy zł., na wojew. i powiatowe na przeszło 14.000 zł. i gminne na przeszło 110 tys. zł. Spłat szarwarkowych w gótownie wpłynęło około 15 tysięcy złotych.

**OŚWIATA W DZIAŁALNOŚCI POW. ZWIĄZKU SAMORZĄD. W HORODENCE (WOJ. STANISŁAWOWSKIE) W R. 1933/34.**

Działalność pow. związku samorz. w Horodence w tym dziale w okresie sprawozdawczym wyraziła się: w subwencjonowaniu przedszkoli, popieraniu oświaty pozaszkolnej i popieraniu szkolnictwa średniego.

W okresie sprawozd., pow. związek sam. wydał przeszło 1.500 zł. na utrzymanie ochronki, z której korzystały przeważnie dzieci niezamożnych rodziców. W okresie letnim w ochronce było dziennie przeciętnie po 60 dzieci, które były również częściowo odżywiane.

Ponieważ w zakresie oświaty pozaszkolnej

w ubiegłych latach żadne prace ze strony pow. zw. sam. nie były prowadzone, w roku sprawozd. zatem zaczęto od strony organizacyjnej. Powołano do życia pow. komisję oświaty pozaszkolnej, w skład której weszli przedstawiciele organizacyj kulturalno - oświatowych w powiecie. Stosownie do określonego programu przez komisję ogłoszono 100 odczytów po wsiach na tematy ogólnokształcące i fachowe. Odczyty te były wygłaszane przez prelegentów, rekrutujących się z inteligencji, która brała udział w tej pracy bezinteresownie. Pow. związek samorz. pokrywał jedynie koszty podróży. Ponadto Wydział Powiatowy przyszedł z wydatną pomocą w organizowaniu świetlic tam, gdzie tego wymagały warunki, w pierwszej linii pomoc pow. zw. sam. była skierowana do organizacyj, które brały udział w pracach pow. komisji oświaty pozaszkolnej. Zorganizowano kurs dla instruktorów świetlicowych, który przeszukało przeszło 30 osób, rekrutujących się przeważnie z pośród nauczycielstwa.

Szkolnictwo średnie popierane było przez pow. zw. sam. w formie przyznawania stypendjów dla poszczególnych uczniów szkół średnich.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 4. X. 1934 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.29 zł. — 5.23 zł.  
100 frank. szwajc. — 173.10 — 172.28 zł.  
1 funt. szterl. — 26.05 — 25.79 zł.  
100 frank. franc. — 34.98 zł. — 34.80 zł.

### PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 4.X. 1934 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 116.00 zł. 3 proc. pożycz. państw. budow. 47.50 zł., 4 proc. państwowa pożycz. premjowa dolarowa zł. 52.80, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25 zł. 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 52.75 zł. 5% Listy Zastawne m. Warszawy 61.00 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy — 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa — zł.

5% Listy Zastawne m. Łodzi 55.00 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina — 8% L. Z. m. Kielc —  
Akcje Banku Polskiego 95.00 zł.  
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 4. X. 1934 r. Warszawa.

Zyto 16.50 — 17.50 zł.  
Pszenica 19.50 — 21.50 zł.  
Jęczmień 17.00 — 21.50 zł.  
Owies 16.50 — 18.00 zł.

### NABIAŁ.

(Od dnia 29. IX. 1934 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł.  
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.40 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.10 zł., mleczarskie solone 2.20 zł., oselkowe 1.70 zł.  
Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt.  
Jaja świeże za sztukę 0.08 zł.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Wydział Pow. w Kielcach zapytuje, co stanowi podstawę do wymiaru świadczeń drogowych w naturze od gruntów państwowych: idealny zasadniczy podatek gruntowy, czy suma samoistnych podatków komunalnych, uiszczanych na rzecz związków samorządowych na zasadzie art. 2 ustawy z dn. 11.VIII.1923 r. o tymcz. ureg. fin. kom. wraz z progresją i regresją.

*Odpowiedź:* W myśl art. 30 ustawy drogowej, zmienionej nowelą z dnia 25.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 276) „do świadczeń drogowych w naturze mogą być pociągani wszyscy opłacający w danej gminie podatki bezpośrednio w stosunku do wysokości opłacanych przez nich podatków bezpośrednich“. Z brzmienia przytoczonego przepisu wynika, że podstawą wymiaru szarwarku nie może być jakiś

fikcyjny (idealny) podatek i że tylko ten, kto istotnie *opłaca* podatek i w stosunku do sumy, którą *opłaca*, może być do szarwarku pociągnięty. Jeżeli więc chodzi o grunty państwowe, to za podstawę wymiaru szarwarku od tych gruntów należy wziąć samoistny podatek komunalny, opłacany przez te grunty na podstawie art. 2 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom.

2. *Pytanie*: Jeden z pracowników samorządu powiatowego zapytuje, czy Urząd Wojewódzki przy zatwierdzeniu uchwały Rady powiatowej w przedmiocie przyznania 15% dodatku komunalnego dla pracowników danego związku samorządowego na rok 1934/35 może odmówić przyznania tego dodatku tylko jednemu pracownikowi, wszystkim innym nawet kontraktowym i prowizorycznym i w dodatku emerytom przyznać ten dodatek w całości, mimo, że dany pracownik, któremu odmówiono, jest urzędnikiem stałym, etatowym i ma 34 lat służby zaliczalnej do emerytury. Jako powód odmówienia podał Urząd Wojewódzki niewspółmiernie wysokie uposażenie tego pracownika w stosunku do zajmowanego przez niego stanowiska i do uposażeń innych sprawujących czynności referendarskich pracowników.

*Odpowiedź*: W myśl pierwotnego brzmienia § 17 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 28.III.1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 231) „równocześnie z uchwaleniem etatów stanowisk służbowych, powinny reprezentacje związków komunalnych powziąć uchwałę w sprawie dodatku komunalnego i w razie przyznania tego dodatku ustalić jego wysokość. Wysokość dodatku komunalnego powinna być określona w pewnym stosunku procentowym do pborów pracowników, jednakowym dla wszystkich pracowników odnośnego związku komunalnego“. W r. 1929 jednakże N. T. A. orzekł, iż przepis, że dodatek komunalny ma być jednakowy dla wszystkich pracowników (w stosunku procentowym do pborów) nie znajduje uzasadnienia w § 21 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 30.XII.1924 r. (Dz. U. R.

P. Nr. 118, poz. 1073). W związku z tem Min. Spr. Wewn. rozporządzeniem z 23.V.1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 366) zmieniło przytoczone wyżej brzmienie § 17 rozporz. z 28.III.1925 r., mianowicie skreślono słowa „jednakowym dla wszystkich pracowników“, nadto zaś w zdaniu pierwszym wyraz „powinny“ zastąpiono wyrazem „mogą“. Wobec tego oraz w związku ze zmianą, jakiej § 21 rozp. Pr. R. P. z 30.XII.1924 r. uległ w ustawie z dnia 15.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 345) związki samorządowe mają obecnie dużą swobodę w przyznawaniu dodatku komunalnego swym pracownikom; mogą na dany rok budżetowy dodatek wogóle nie wprowadzać, w razie zaś wprowadzenia mogą go ustalić w różnej wysokości dla poszczególnych pracowników, względnie mogą go niektórym pracownikom wogóle nie przyznać.

Władza nadzorcza przy zatwierdzeniu uchwały związku samorządowego w sprawie dodatku komunalnego może zastrzec wprowadzenie pewnych zmian w tej uchwale, m. in. może także zastrzec skreślenie dodatku dla poszczególnych pracowników. Organ stanowiący związku sam. (w danym przypadku rada pow.) może się zgodzić na wprowadzenie zastrzeżonych zmian i w takim razie uchwała jest zatwierdzona i wchodzi w życie, a pracownicy, którzy tą uchwałą czują się pokrzywdzeni, mogą dochodzić swych praw na drodze postępowania administracyjnego lub sądowego. Jeżeli organ stanowiący związku sam. nie zechce wprowadzić w swej uchwale zmian, zastrzeżonych przez władzę nadzorczą, może uchwalić wniesienie odwołania od orzeczenia władzy nadzorczej, a po wyczerpaniu toku instancyj w postępowaniu administracyjnym — wniesienie skargi do N. T. A.; w takim razie uchwała o dodatku staje się prawnoczną dopiero po ostatecznym orzeczeniu w toku postępowania administracyjnego, a w razie wniesienia skargi do N. T. A. — po jego wyroku.

H. i P.

## Wydawnictwa nadesłane

Samorząd Miejski — dwutygodnik, organ Związku Miast Polskich. Nr. 19 z dn. 1 października 1934 r. zawiera m. in.: Dr. T. Przeorski — Ustrój demokratyczny a decentralizacja administracji publicznej we Francji.

Głos Gminy Wiejskiej — dwutygodnik poświęcony sprawom samorządu gminnego. Nr. 18 z dn. 30.9.1934 r. zawiera m. in.: K. Polakiewicz — Gmina zbiorowa w Małopolsce. S. Kopczyński — Zadłużenie drobnego rolnictwa i jego skutki.

Przegląd Ubezpieczeń Społecznych — organ instytucji ubezpieczeń społecznych. Nr. 10 za październik 1934 r. zawiera m. in.: Dr. J. Baumgarten — System pobierania skła-

dek ubezpieczeniowych. Dr. H. Greniewski — Minimalna rentowność lokat zakładów emerytalnych. Dr. J. B. Kon — Konsekwencje systemu jednolitej składki w społecznym ubezpieczeniu chorobowym. Z. Łonnicki — O składce za ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie. Dr. M. Stawiński — Ekonomiczne leczenie w instytucjach ubezpieczeń społecznych. L. Landau — W sprawie reformy ubezpieczeń społecznych i nadmiernego obciążenia składkami ubezpieczeniowymi.

Pracownik Samorządowy — pismo, poświęcone sprawom pracowników samorządu terytorjalnego. Nr. 18 z dn. 30.9.1934 r. zawiera m. in.: A. Pacholczyk — Nie uszczęśliwiać ludzi wbrew ich woli (reformy ubezpieczeń społecznych).